Nr. 84. We Lwowie Poniedziałek dnia 25. Marca 1895. Rok XXVIII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano

Kilka uwag w sprawie emigracji ludu.

Lwów 24. marca.

Ruch emigracyjny ludu naszego z każdym niemal dniem coraz większe przybiera rozmiary. Nie pomagają nie przestrogi, na nic wszelkie zapory i przeszkody — włościanina, w którego głowie raz powstało postanowienie szukania lepszej doli na dalekiej obczyźnie, nic już powstrzymać nie zdoła, wysprzedaje on wszystko, co posiada, zabiera żonę i dzieci i puszcza się w niebezpieczną podróż z tą jedynie nadzieją, że jakkolwiek będzie mu tam za morzem, to w każdym razie nie gorzej już, aniżeli tutaj w kraju rodzinnym. Objaw ten, na który już dawno zwracano uwagę, dziś w społeczeństwie naszem poczyna budzić poważne zaniepokojenie — gdyż bowiem przychodzi nareszcie do przekonania, że przyczyna ruchu leży głębiej, aniżeli w namowach niesumiennych agitatorów — że jest nią poprostu nędza, — a emigrowanie z kraju stanowi często dla naszego włościanina jedyny ratunek.

Na szczęście równocześnie z tem zrozumieniem złego i jego głównej przyczyny poczyna się także budzić w społeczeństwie popęd do szukania środków zaradczych, środków, które nie tylko zaradzałyby chwilowo, ale sięgnęłyby do jedynie do powstrzymywania złego, ale sięgnęły do jego przyczyny, a z jej usunięciem, lub przynajmniej złagodzeniem, usunęły także lub zmniejszyły skutki. Właśnie w tych nadrzędnym kraju. O takim właśnie usiłowaniu objawie donosi nam z Glinian najświeższy nasz korespondent, którego list zamieszczamy poniżej. Oto osnowa wspomnianego listu:

„Dążność ludu do wychodźtwa do krajów zamorskich coraz szersze i groźniejsze przybiera rozmiary, a mimo to dotąd nie pomyślano o tem, w jaki sposób złemu zaradzićby można. Ogólna nędza, brak wszelkiego zarobku zmusza niektórych do opuszczenia ziemi rodzinnej i szukania chleba, choćby nawet za morzem. — I tak władze rządowe powstrzymują wychodźców i przez to powiększają tylko nędzę. Przed kilkoma dniami wydziałem kilkunastu chłopów, którzy, w braku nieruchomego majątku, spieniężyli, co mogli, i wybrali się z żonami i dziećmi do Brazylji. Fundusze ich starczyły na podróż; zaopatrzeni więc w bilety jazdy do Wiednia, puścili się w drogę, lecz w Krakowie ich przytrzymano i dla braku paszportów zawrócono. Ci snują się obecnie bezczynnie, a nie mogąc znaleźć zarobku, straciwszy na podróże ostatni zaoszczędzony grosz, mrą formalnie z głodu.

Przed kilkunastu dniami liczniejsze grono obywateli gliniańskich, pod przewodnictwem hr. Potulickiego, marszałka powiatowego, naradzało się nad środkami celem zaradzenia tej nędzy, lecz niestety stosunki są tak krytyczne, że pomoc jednostek nic tu nie zdziała, a wskutek tego też uznano, że do żadnej skutecznej akcji przystąpić niepodobna.

Natomiast powzięto to przekonanie, iż, wobec istniejącego stanu rzeczy, należałoby uzyskać u władz politycznych zarządzenie, by osobom, zmuszonym przez materjalne położenie do szukania za morzem zarobku, którego tu znaleźć nie mogą, nie czyniono przeszkód w wychodźtwie — oraz, że rząd i kraj winien bądź przez rozdzielanie zapomóg, a głównie przez dostarczenie pracy przy budowie dróg, regulacji rzek itp., włościanom, chcącym pracować, a nie mogącym dostać roboty, przyjść tu z pomocą doraźną, gdyż inaczej ci ludzie, chodząc bezczynnie, zmuszeni nędzą, łatwo przeciw prawu wykroczyćby mogli. Dokładne zbadanie stosunków pouczyło nas, że nie lekkomyślność, ale przerażająca nędza zmusza nasz biedny lud do tego ostatecznego kroku. Wie on, że i tam biedować będzie, ale prze go do tego nadzieja, że znajdzie chleb, którego tu nadaremnie szuka."

Tyle słów naszego korespondenta. — Niewątpliwie jest w tych uwagach wiele trafnego sądu i zdrowego na rzeczy poglądu; ale jedno musi każdego razić: to mianowicie, co — niestety — tak często u nas na każdem niemal polu się objawia. Oto: inicjatywy u nas nie brak — przeciwnie, miewamy jej czasem aż do zbytku — ale z równym pośpiechem, jak zabraliśmy się do dzieła, opuszczamy potem ręce i... wszystko idzie dalej swoim torem, *jak bywało*.

Podobnie przedstawia się rzecz i w obecnym wypadku, który jest przedmiotem pomieszczonej wyżej korespondencji. Nic łatwiejszego, jak powiedzieć sobie: „Nie ma rady — złemu nie potrafimy zapobiedz" — ale obywatelskie działanie powinno iść dalej. Szukać tej rady należy wytrwale, próbować rozmaitych środków, jąć się pracy z całym zapałem i nie ustawać w niej, nie zrażać się lada drobnostką, a — zaprawdę — nie ma złego, którego przy dobrej woli zwalczyćby nie można.

Galicja w budżecie państwa na rok 1895.

Preliminarz budżetu austrjackiego na rok 1895 — nad którym obecnie toczą się rozprawy w komisji budżetowej izby poselskiej — wykazuje dochody w kwocie 638,985.577 zł, wydatki zaś 636,527.870 zł. Udział Galicji w tym preliminarzu, przedstawia się w cyfrze 66,294 591 zł. w dochodach, zaś 37,433.541 zł w wydatkach. Z porównania tych cyfr wynika zwyżka 28,861.050 zł., która po pokryciu specjalnie na Galicję przeznaczonych wydatków, pozostaje na ogólne wydatki państwa.

Zaznaczyć tu jednak należy, iż cyfry powyższe nie mogą być zupełnie ścisłe — jest bowiem zarówno po stronie dochodów jak i wydatków wiele pozycyj takich, które są w preliminarzu traktowane centralistycznie, tj. wstawioną jest tylko suma, na całe państwo preliminowana, pomimo, że bardzo dobrze możnaby ją rozdzielić na poszczególne kraje. Przeszło 80-miljonowy dochód z ruchu na kolejach państwowych i kolejach w zarządzie państwa zostających, wstawiony jest tylko z cyfrą ogólną. Również i dochód z taks wojskowych wstawiono w jednej tylko łącznej dla całego państwa kwocie. Gdyby te wszystkie cyfry rozdzielone były według krajów, cyfra galicyjska zarówno po stronie dochodów jak i wydatków wypadłaby znacznie wyższa.

W preliminarzu na rok 1894 obliczono dochody z Galicji na 63,617.362 zł. — wydatki na Galicję na 36,871.888 zł., zwyżkę zatem 26,745.374 zł. — przeto wzrost dochodów wynosi 2,677.229 zł, wydatków tylko 561 553 zł.— skutkiem czego zwyżka wzrosła o poważną kwotę 2,115.676 zł.

Jeżeli zaś cofniemy się o 5 lat wstecz i porównamy cyfry tegoroczne z preliminarzem na rok 1890, z którego dla porównawczości potrącamy cyfry kolejowe — otrzymamy wynik, że wzrost dochodów nieco więcej niż w połowie, bo do 55·4%, użytym został na wydatki na cele specjalnie galicyjskie, a mniej niż w połowie (44·6%) na podniesienie zwyżki z naszego kraju na cele centralnego zarządu państwa.

W podwyższeniu wydatków w tem pięcioleciu naczelne miejsce zajmują wydatki ministerstwa skarbu, które wzrosły o znaczną bardzo cyfrę 1,658.350 zł., co się tłómaczy równoczesnem znacznem podwyższeniem dochodów, wymagającem w bardzo wielu rubrykach (jak n. p. monopole) analogicznego podniesienia wydatków na zarząd, na produkcję artykułów monopolu itp. Po tem następuje ministerstwo wyznań i oświaty, którego wydatki w Galicji czynione wzrosły w tem pięcioleciu o pokaźną — ale jeszcze zawsze potrzebom kraju nie odpowiadającą cyfrę 1,069.076 zł. Dalej następują: ministerstwo handlu (poczta i telegrafy) z cyfrą wzrostu 840.622 zł. — rolnictwa 752 184 zł. — obrony krajowej, z wzrostem wydatku o 484.870 zł. (żandarmerja) — sprawiedliwości 437.444 zł. — i spraw wewnętrznych 146.173 zł. Ta ostatnia cyfra przedstawia wzrost stosunkowo bardzo mały — w wydatkach bowiem minister. spraw wewnętrznych mieści się wydatek na budowle wodne, więc na regulację rzek, a w tym dziale potrzeby są ogromne i wysiłki kraju samego bardzo znaczne, tak, że wzrost tak mały tego wydatku w budżecie państwa nie odpowiada ani potrzebie, ani coraz większym ofiarom funduszu krajowego. Wreszcie wzrósł wydatek na pensjonistów galicyjskich o 187.994 zł. — Zmniejszył się natomiast wydatek w rubryce „subwencje" o całą kwotę 1,136 065 zł — o tyle bowiem płaci skarb państwa mniej na galicyjskie fundusze indemnizacyjne — a mianowicie o 200.000 zł mniej skutkiem pierwotne ugody indemnizacyjnej, zaś o 936.065 zł. mniej, skutkiem dokonanego przy konwersji wzajemnego rozliczenia pretensyj państwa i kraju. Przez to zmniejszenie subwencyj, spłacony zostaje dług kraju do państwa w kwocie 6,275 000 zł.

Przyszłość drobnego przemysłu.

Z wielu stron zapowiadają drobnemu przemysłowi, że się przeżył i na wymarcie jest skazany, ponieważ na wszystkich polach zarobkowości przemysłowej naturalny rozwój wiedzie do produkcji masowej i do rozszerzenia zakładów fabrycznych. Zupełne więc usunięcie drobnego przemysłu ma być już tylko kwestją czasu. Rzemiosło wydaje się ekonomistom owym niczem więcej, jak pozostałością przemijającej epoki gospodarczego rozwoju.

Tymczasem rozwój przemysłu wieków minionych wskazówką jest, że rozmaite systemy techniczne równocześnie stale obok siebie istniały. A dalej przecież różnica stanów i rozmaite uposażenie majątkowe poszczególnych jednostek społeczeństwa zapewnia i na przyszłość istnienie rzemiosła obok przemysłu wielkiego. Bogacz w rzadkich tylko wypadkach zajrzy do interesu konfekcyjnego, tak samo jak oficer nie sprawi sobie ubioru w komorze pułkowej. Wogóle ludzie majętni nie zrzekną się nigdy przywileju dogodzenia swemu indywidualnemu gustowi przy nabyciu mebli, ubiorów i t. d. Tylko ci, co wierzą w zupełne zniwelowanie różnic społecznych i gospodarczych, wystawić sobie mogą przemysł wielki i fabryczny jako typ wyłączny epoki przyszłej.

Obecnie istnieje jeszcze rozmaitość wszelkich form przemysłu. Wielkość fabryki czy zakładu zależy niejednokrotnie od wielkości wyrabianego przez nie wyrobu. Skoro tylko będziemy budowali ogromne koszarowe domy, wielkie przedsiębiorstwa budowlowe staną się koniecznością. Natomiast do budowania zwykłych obywatelskich i chłopskich domów mieszkalnych wystarczy przeciętny majster. Gdy ma więc stanąć objekt ogromnych rozmiarów, potrzeba skupienia wielu sił roboczych; na odwrót zaś przy drobniejszych produktach i wyrobach wystarcza drobny zakład lub warsztat. Cechą znamienną jednakże tegoczesnego przemysłu wielkiego nie jest produkowanie wielkich rozmiarami swemi przedmiotów, lecz wytwarzanie masowych artykułów znajdujących pokup u szerokich warstw ludności. Na podziale pracy i zastosowaniu machin opiera się przemysł wielki, lecz technika nie zdołała wszystkich zwalczyć trudności i wszystkich opanować rzemiosł. Delikatne tkaniny wykonuje dziś bez mozołu maszyna, lecz dotąd nie wynaleziono machiny, któraby zastąpić mogła pracę ręczną koszykarza.

Przypuszczenia o bliskim upadku przemysłu drobnego opierają się na złudzeniu, że obok dzisiejszej produkcji fabrycznej wytwórczość rzemieślnicza jest bezpożytecznem marnotrawstwem czasu i pracy. Siła pracy, zużywająca się więc w drobnym przemyśle, nie ma być „społecznie konieczną." Gdy ślusarz piłuje, gdzieby zastósować można maszynę, gdy stolarz hebluje ręką i rznie piłką ręczną wobec tego, że wielkim aparatem heblowym lub piłą parową tysiące obrotów wykonać można w minucie, tam praca rzemieślnika drobnego wydaje się zbyteczną i bezużyteczną. Lecz zachodzi kwestja, czy wszystko co technicznie jest możliwem, w rzeczywistości zawsze korzystnem jest pod względem ekonomicznym. Przecież maszyny tylko wtedy przedstawiają korzyść dla przedsiębiorcy, gdy wykonywać mają drobne i równe funkcje, podczas gdy zrobienie jednej pojedyńczej sztuki o wiele łatwiej i prędzej odbędzie się ręką. Dlatego też w wielu maszynowych zakładach pewne prace załatwiane bywają ręką robotnika, ponieważ ustawienie maszyny osobnej nie opłacałoby się należycie. Nawet w typowym dla rozwoju techniki nowoczesnej zawodzie drukarskim zachowały się obok wielkich zakładów drobne akcydensowe drukarnie, w których zachowanie pierwotnej techniki zupełnie jest pod względem ekonomicznym racjonalnem i nie oznacza marnowania kapitału i pracy.

Produkcji masowej towarów fabrycznych odpowiada konsumcja masowa, a z walki tej o zbyt wynika często pogorszenie jakości towarów przez przemysł wielki. Fabryki mogące taniej wyrabiać aniżeli rzemieślnik zyskały rozległy zbyt pomiędzy ludnością, jednakże majętny i rozumny konsument w wielu wypadkach wiernym pozostał przemysłowi drobnemu.

Fabrykacja kół wozowych np. dotąd ograniczona jest na drobne warstaty.

Jakkolwiek o upadku zupełnym rzemiosła i przemysłu drobnego mowy dotąd być nie może, cofanie się jego zaprzeczyć się jednak nie da. Niektóre jednostki — co prawda — wybijają się na wierzch, lecz większość żyje wśród trudnych warunków bytu. Dziś do otworzenia choćby tylko drobnego warstaciku potrzeba kapitału. Różnica między czasami dawnemi, a chwilą obecną, na tem właśnie polega, że dawniej przemysł drobny zapewniał przeważnej ilości rzemieślników łatwy i pewny chleb, podczas gdy dziś wymaga ciągłej walki około zdobycia i utrzymania sobie stanowiska. Czasy dawne zapewne nie wrócą, lecz wobec ogólnego zwątpienia warto się rozejrzeć po świecie, by się przekonać, że stosunki znowu tak rozpaczliwe nie są. Kwestja rzemieślnicza w pewnym pozostaje związku z kwestją robotniczą, a dążności rzemieślników i robotników nie zawsze harmonizują ze sobą. Lecz różnice poglądów i potrzeb nie są znowu tak wielkie, aby robotnicy świadomie pragnąć mieli ruiny drobnego przemysłu. Część społecznego spadku po dawnem rzemiośle przypadła robotnikom, tak, że dla tej części polityka rzemieślnicza zamienić się musi na politykę robotniczą. Liczba tych, co by otworzeniem warstatu mogła stać się samodzielną, bez wątpienia znacznie dziś jest mniejszą, niż dawniej.

Walka teraźniejsza przemysłu fabrycznego z rzemiosłem jeszcze się nie rozstrzygnęła, lecz nie mamy prawa przypuszczać, aby miała być śmiertelną dla rzemiosła. Przeciwnie, utrzymuje się opinja, że drobny przemysł zdoła wyjść z tej walki odmłodzony, jakkolwiek ograniczony na ciaśniejszy zakres działania. Rzemiosłu pozostanie i nadal zakres zaspakajania potrzeb indywidualnych i wytwarzanie produktów, których zalety polegają na zręczności osobistej wykonawcy. Natomiast wszelkie potrzeby ogólne opanowane będą — jak się zdaje — wyłącznie niemal przez przemysł fabryczny.

Przytaczany bywa częsta przykład wpływu wynalazku fotografji na malarstwo portretowe. Ucierpieli skutkiem niego tylko malarze podrzędni, natomiast zdolniejsi więcej dziś jeszcze są poszukiwani, aniżeli dawniej, i więcej bez porównania zarabiają. Jeżeli przykład ten uogólnimy, otrzymamy wskazówkę, że przyszłość rzemiosła nie oprze się na licznym zastępie rzemieślniczych partaczy, lecz na rzemieślnikach umiejętnych i zręcznych, którzy wyrobami swemi dogodzić będą umieli indywidualnym potrzebom. Szablonowa produkcja wielkiego przemysłu ostatecznie tylko podniesie jeszcze cenę wyborowych wytworów rzemieślnika sumiennego, mającego poczucie piękna i elegancji.

Korespondencje.

Londyn 19. marca.

(Liga potrójna. — Wiosna. — Ogólna porada. — Sprawy marynarki. — Socjaliści stronnikami rządu)

Nowa, potrójna opatrzność nad Chinami i Japonją, (by w końcu nie stało się z niemi, co z przysłowiowemi myszami, z których ledwie ogonki pozostały) cieszy się tu wielką popularnością. „Anglja-Francja-Rosja." Ta harmonja imponuje tu na serjo.

Zaklinają się tu na wszystkie świętości, że żadnemu z owych trzech mocarstw nie idzie bynajmniej o to, by na pokoju japońsko-chińskim zrobić interes, jeno o to, by przywrócić handlowi europejskiemu jak najrychlej przystęp do chińskich portów. Metamorfoza ta jednak bądź co bądź świadczy o obawie przed nadmiernym wzrostem potęgi japońskiej na Wschodzie; bowiem nie ma żadnych obaw o to, by Japończycy, skoro stale zwyciężają, nie potrafili sobie sami dać rady z zawarciem pokoju. Liga jest na razie tylko papierową, tj. istnieje jedynie w teorji; do czynnego zadokumentowania jej nie doszło, bo nie było sposobności.

Od dwóch tygodni mamy tu najpiękniejszą wiosnę. Niech tylko deszczyk spadnie, a ziemia pokryje się zielonością. Ale zamknęły się śluzy niebieskie, tak, iż panuje formalnie posucha. Posucha panuje też w parlamencie i pismach. Życie publiczne i towarzyskie również wyschło pomimo *season*'u i *Boat Race* i świąt wielkanocnych przed progiem. W parlamencie zgromadza się regularnie ledwie czwarta część członków; druga czwarta jęczy z powodu influency, trzecia bawi na Rivierze, czwarta wreszcie tłucze się po wybrzeżach Anglji, byle tylko jak najdalej od Londynu.

Wczoraj próbowali radykalni urządzić najazd na etat marynarki, aby okroić liczbę okrętów. Nie powiodła się im jednak sztuczka. Rząd miał nawet tę — wątpliwą zresztą — przyjemność, iż za jego wnioskiem głosowali dwaj socjaliści. Ci ludzie postąpili konsekwentnie, wiedzą bowiem, że podwyższony podatek personalny i gruntowy nie dotknie robotnika, że tytoń i wódka nie potanieje, a chleb nie podrożeje. Przytem budowa okrętów, to w Anglji przemysł krajowy, a zarząd marynarki daje doskonałe pole do pracy tym, którzy jej potrzebują. Wobec upadku przemysłu wogóle, każde nowe źródło zarobku jest dla robotnika arcypożądanem.

J. B.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki!

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek 25. marca.

O godz. 9 1/2 walne zgromadzenie związku młynarzy w sali ratuszowej.

O godz. 12. w poł. w sali ratuszowej odczyt p. prof. Majerskiego „O geograficznem położeniu Polski."

W „Skale" wygłosi odczyt p. t. „O Towarzystwie Szkoły ludowej" p. Wróblewski Kazimierz.

Teatr hr. Skarbka. Popoł.: „Djament króla duchów", wieczorem: „Halka."

Kalendarz. Poniedziałek (25): Zwiastowanie N. M. P. Wschód słońca o godzinie 6. minut 1, zachód o godzinie 6. minut 11.

Charakterystyczne! Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, przy obradach nad etatem kolonjalnym, powiedział dyrektor wydziału kolonjalnego dr. Kayser pomiędzy innemi następujące słowa:

„Dla uniknięcia nieporozumień, wypływających z nieznajomości języka krajowego, wydał gubernator niemieckiej Afryki wschodniej baron Scheele uznania godne (*dankenswerte*) rozporządzenie, aby wszyscy wojskowi i urzędnicy nauczyli się języka Suaheli".

Gdy idzie o niecywilizowanych murzynów afrykańskich, wtedy rozporządzenie, aby władze rządowe i wojskowe nauczyły się ich języka, nazywa się uznania godnem, a gdy idzie o cywilizowany naród polski, wtedy nie przyznaje mu się tego prostego prawa, które słusznie uwzględnia się wobec barbarzyńców afrykańskich, a za zasługę poczytuje się władzom wojskowym i urzędnikom, gdy polskim interesantom szorstko odpowiadają: *Hier wird nicht polnisch gesprochen, wir verstehen nicht polnisch!*

Ciekawe. Pewna niemiecka kultem księcia Bismarcka rozentuzjazmowana gazeta pisze — że Bóg w swej nieskończonej mądrości zesłał księcia Bismarcka, jako nieoceniony dar dla narodu niemieckiego. Na to *Münch. N. Nachrichten* odpowiadają: Książę Bismarck nie jest darem nieba — tylko do-

---

41)

HIGH - LIFE - DOKTOR.

Powieść współczesna

przez

Wincentego hr. Łosia.

(Ciąg dalszy.)

Fikaiser rzucił się ku drzwiom, ale w tejże chwili wpadła do pokoju Rena. Była blada, z głową odkrytą na której w splotach hebanowych włosów błyszczały brylanty, otulona w futro z białych kóz, którem usiłowała okryć swoją toaletę, ale od góry błyszczała jej obnażona szyja, a z pod szuby wysuwał się atłasowy, różowy i złocisty, sukni balowej, ogon.

Pierwszy raz była w tym rodzicielskim domu od trzech lat. Twardym niemal wyrazem spojrzała na matkę i zwróciła się do Stypulskiego z jękiem.

— Ojciec?

— Czeka na panią.

Fikaiser dorzucił:

— Już miałem po panią jechać, bo ojciec...

Nie dokończył. Rena jęknęła, wydała głos, który miał w sobie coś z ryku zranionej lwicy i rzuciła się ku komnacie ojca. Obłąkana, zasłaniając się tylko w futro, upadła na kolana u łoża umierającego, a ten otworzył swe oczy, poznał ją jeszcze i szepnął, szukając jej dłoni.

— Rena..

Zapanowała uroczysta cisza w pokoju. Pani Matylda przypatrywała się ode drzwi tej scenie i słyszała stłumiony płacz córki i widziała, jak jej mąż wargami poruszał, ale nie słyszała jego głosu.

Wtem uwagę jej znów odwróciło otwieranie się drzwi od apartamentu

— Wilma! — szepnęła z głębokiem odetchnięciem w głosie.

Ale to nie była ona. Lokaj wbiegł i podał jej bilet.

Czytała:

„Pani Wilma przybyć nie może. Jest po ataku i w stanie, który w żaden sposób by nie zniósł takiego wzruszenia. Pan Sieleń nieobecny. Sam zaraz przybywam.

Alwimowicz".

Pani Matylda, w której głowie panował nie opisany zamęt, nie rozumiała tego pisma, odczytywała je raz i drugi. Wreszcie podała je Fikaiserowi, znajdującemu się przy niej.

— Co to?

Młody doktor przebiegał bilet oczyma i odparł:

— Doktor Alwimowicz, który jest przy pani Sieleń .. dla tego widocznie go tu nie ma.

Urwał, bo Stypulski blady, zmięszany, dziwnie jak na doktora uroczysty, stanął w drzwiach i szepnął:

— Pani...

Kobieta zrozumiała to jedno słowo. jęknęła. Ona prawdziwie nikogo nigdy nie kochała, tylko tego konającego, który był drugą jej połową. Stypulski, wchodząc, usunął się jej, a ona wpadła już z głośnym płaczem do komnaty męża.

— Koniec, zdaje się! — odetchnął do Fikaisera Stypulski.

Nastąpiła chwila grobowej ciszy. Tam szlochały kobiety. Tu oni siedzieli, przygnieceni dramatem śmierci i zdziwieni sami tym faktem. Bo śmierć zwykle na nich nie robiła tego wrażenia. Ale ta śmierć była jakąś inną. Te oświecone apartamenta, ci lokaje w pełnej liberji, uwijający się po nim, ta córka, wpadająca w brylantach, tchnąca gorącem przerwanego mazura, szeleszcząca pluszem i atłasem...

Wtem znów we drzwiach stanęła zalana łzami pani Matylda i skinęła na Stypulskiego.

Równocześnie od salonu wchodził Sieleń w narzuconym surducie na biały plastron balowej koszuli i Alwimowicz, godny i poważny, ale zakłopotany i znudzony.

XXXI.

Pan Jan dopiero co skończył.

W jednym z salonów bawili doktorzy, każdy zagłębiony w fotelu, zmęczony, ziewający i znudzony.

Czekali, by im pozwolono się oddalić, by ciało nieboszczyka dostatecznie ostygło, iżby śmierć była skonstatowaną, aby pierwsza chwila boleści tych, którzy pozostawali, przeminęła.

Stypulski się odezwał swym codziennym już głosem:

— Dziwny świat! Tyle śmierci widziałem w tylu okolicznościach i w tylu różnorodnych sferach. .

Alwimowicz ziewnął i — rad, że się ktoś odezwał, podchwycił:

— Zapewne to... córka w balowej toalecie... Sieleń... ha! ha! prosto z balu, podczas gdy tam myślałem dziś chwilę że żona jego skończy w niewidzianym ataku histerji ..

Fikaiser zerwał się z krzesła i podszedł do mówiącego.

— Ale bo co to właściwie za choroba pani Sieleń?

Alwimowicz ruszył ramionami.

— Histerja...

— Bo ją widziałem kiedyś - podchwycił jakby z zapałem młody doktór — u łoża nieboszczyka. Obserwowałem ją... Widziałem ją też kilkakrotnie razem z mężem, za którego podobno wyszła z miłości?

— Jakżeby inaczej? - wtrącił Stypulski.

Alwimowicz krzyknął i odpowiadał, wpatrując się bystro w oczy młodemu medykowi:

— I sądzisz... kolega?

— Nie sądzę nic .. ale zrobiła mi dziwne wrażenie, dziwne medycznie... Nie wygląda na histeryczkę... Bardzo bym pragnął bliżej poznać tę chorobę, asystować jednemu z tych ataków.

— Ha! — odrzekł Alwimowicz — ataki niezwykle gwałtowne..., które, zdaje mi się, wywołują pewne szczegóły pożycia małżeńskiego... Spazmy, płacz... to znów śmiech. . kurcze nerwowe i omdlenia... kompletny upadek z sił i... znów...

Urwał, bo go już Fikaiser nie słuchał, tylko wielkiemi krokami mierzył pokój z opuszczoną głową i wzrokiem przed siebie utopionym.

Nagle przystanął i zagadnął Alwimowicza z nieokreślonym uśmiechem ludzi wiedzy, zgłębiających tajemnice:

— Szanowny kolega ją leczysz?...

— Od niedawna... bardzo niedawna...

— A ten *high-life-doctor?*

— Hm! — ruszył pogardliwie ramionami wielki eskulap.

Fikaiser się zamyślił. Oblicze jego jeszcze bardziej trysnęło inteligencją i sprytem. Odezwał się:

— Niech kolega... lecząc tę panią, weźmie na uwagę niektóre próby i wyniki badań Charcota i Ochorowicza...

To powiedziawszy ruszył z miejsca, by dalej po pokoju spacerować.

Alwimowicz zatopił się w zadumie na długo. Potem ocknął się i wzrokiem ukradkiem zaczął śledzić Fikaisera. On go miał dotąd za sprytnego doktorka. Nagle w nim teraz odkrywał doktora, którym sądził Warszawa, za jakie lat dziesięć miała się, jak nim dzisiaj, szczycić, a Chałubińskim i kilkoma jeszcze innymi wczoraj się szczyciła.

— Panie Fikaiser — odezwał się niezwykłym u niego głosem. — Przyjdź do mnie jutro o czwartej pójdziemy do... Szkoda jej.. młoda kobieta... Myśl twoja...

Urwał i zamilkł, przecierając dłonią jakby nadmiernie zmęczone czoło.

KONIEC.

puszczeniem Bożem — jako bicz dla narodu, który od Boga i od swego przeznaczenia odpadł, tak, jak był Robespierre dla Francji, Napoleon I. dla Europy, Garibaldi i Cavour dla Włoch i filoksera dla posiadaczy winnic.

Psy wojenne w Bośnji. W Zworniku zgromadzono tymi dniami z rozkazu komendanta 39. brygady piechoty, jenerała Sommera, w obecności wielu oficerów sztabowych — psy wojenne, celem ich wypróbowania. Ogółem było tych psów 150. Przynosiły one raporta z odległości kilku mil i roznosiły rozkazy w skórzanych torbach, zawieszonych im na szyi. Roztropne zwierzęta wywiązały się wybornie ze swego zadania. Odznaczył się zwłaszcza pies Lord, należący do drugiej kompanji 25. pułku piechoty, dalej Black z 23. pułku piechoty i Hektor z 3. pułku artylerji fortecznej.

Abecadło hypnotyzmu. Jeden z lekarzy-hypnotyzerów w londyńskim szpitalu św. Tomasza podaje następujące wskazówki, mające służyć nie-specjalistom i... tym powieściopisarzom, którzy w dziełach swoich piszą o hypnotyzmie wierutne brednie:

a) Hypnotyzer nie jest w stanie wprawić nikogo w stan hypnotyczny żadną gimnastyką rąk swoich, ani oczu;

b) nikt nie może być zahypnotyzowany mimo swojej woli. W rzadkich wypadkach można sprowadzić hypnozę po poprzedniem uśpieniu pacjenta, któremu się w tym celu kładzie na głowę rozgrzany aparat, kształtu czapki. Lecz rezultat jest zawsze wątpliwy.

c) w 19 razach z 20, stopniowe sprowadzenie hypnozy zajmuje dwie godziny dziennie przez dni kilka, może zająć nawet cały miesiąc i to wtedy nawet, jeżeli pacjent robi wszystko, co może, by pomódz operatorowi;

d) wszelka kontrola jest czystym rezultatem suggestji — do ucha, lub inaczej. Nic nie usprawiedliwia zdania, aby można posługiwać się telepatją, a gdzie zachodzi pozorne użycie telepatji, tam ono jest wynikiem poprzedniej suggestji, lub suggestji, nie zauważonej przez świadków;

e) stąd wniosek, że tak zwana hypnotyczna „siła“, „wpływ“, lub wola, nie jest niczem więcej, jak tylko zastosowaniem świadomości. A przeto każdy inteligentny człowiek może do pewnego stopnia nauczyć się, jak używać tej świadomości;

f) niebezpieczeństwa hypnotyzmu są — mówiąc ogólnie — fizyczne: a zatem trudno wiedzieć, czy nie nastąpią konwulsje kloniczne, lub toniczne, i każdy nieumiejętny i nieuprawniony hypnotyzer może przyprawić o śmierć pacjenta;

g) ażeby uniemożliwić hypnotyzerowi użycie wiadomości w celach niecnych i złych, należy żądać, aby pierwsza suggestja, jaką pacjent nie zgodzi się na nie, na coby się nie zgodził w stanie normalnym;

h) kontrola hypnotyczna, nawet kiedy jest zupełną, zawsze zaczyna ustawać powoli i znikać sama przez się. W zwyczajnych przypadkach żadna suggestja nie potrwa dłużej, jak trzy miesiące — chyba, że się ją ponowi.

Porywczy giełdziarze. Z Londynu donoszą pod d. 21. bm.: Na Throgmorton-Street przyszło wczoraj do konfliktu pomiędzy policją a giełdziarzami. Powodem było, że policja ze względu na niezwykle silny ruch przechodniów, wezwała kilku prywatnych maklerów, którzy po zamknięciu giełdy kończyli swe interesa na ulicy, — by się rozeszli. Przeciwko temu zarządzeniu zaprotestowali giełdziarze w tak energiczny sposób, iż konstable ujrzeli się zmuszeni zarekwirować pomocy z najbliższej stacji policyjnej. Sprawców awantury aresztowano i skazano na grzywny pieniężne.

Sprzedaż żony. W okolicach Tomaszowa Rawskiego zawarto niedawno niezwykłą transakcję. Żyd pachciarz, nie ciesząc się dobrą reputacją, sprzedał swym kolegom [illegible] żonę za 80 rs. i za towar pieniądz pobrał w gotowiźnie. Właściwym celem tranzakcji było [illegible] w odmiennym stanie, który ma zapewnić złodziejom niewidzialność. [illegible] przy umowie, [illegible] iż mówi prawdę, [illegible]. Przerażona [illegible] jego radę, udając [illegible] spać. Gdy o północy [illegible] zabrać ofiarę, ludzie [illegible] z pachciarzem oddali [illegible].

Nowa latarnia morska. Ostatnim wyrazem w oświetleniu przestrzeni morskich elektrycznością są latarnie morskie. Najsilniejszem światłem zaszczycała latarnia morska była dotąd na wyspie Scylli, na zachód przylądka Landsend w poł. Ameryce; rzucała ona bowiem promienie na przestrzeń 29 klm. Teraz miasto Nowy Jork buduje nową wieżę świetlną na Fire Island, na południowem wybrzeżu Long Island, której latarnia będzie oświetlała morze na 44 kilometrów z wysokości 55 metrów nad poziom najwyższej idących fal wzburzonego oceanu. W promieniu tego oświetlenia stanie też wkrótce olbrzymi most Cas River Bruke, którego łuki wzniosą się z głębi morza między New-Yorkiem a Long-Island, aby połączyć kolej wyspy z koleją biegnącą ze stolicy do Pacyfiku. Łuki mostowe będą miały wewnętrznej przestrzeni 260 metrów; długość mostu wyniesie bez przyczółków 570 metr. W nowej latarni ogólska zasilana będą zbiornikiem maszynami dynamo-elektrycznemi, do których poruszania użyta będą lokomobile o zbiorowej sile 20 000 koni.

Sen-acyjny proces odegrał się przed sądem przysięgłych w Berlinie. Wdowa Lengling, straciwszy w r. 1893 męża, w ostatnią popadła nędzę; pomimo wszelkich wysiłków, nie zdołała tygodniowo zarobić więcej nad 8—9 marek, niewystarczających na wyżywienie własne i dzieci. Ostatecznie, zwątpiwszy o życiu, z dziećmi wyjechała do Tegel i tamże tuż obok przystani parowcowej wtrąciła naprzód dzieci do wody, następnie zaś sama poszła za niemi. Na krzyk dzieci przybiegło kilku gości z restauracji, znajdującej się w pobliżu, którzy przy pomocy drągów wyłowili z toni kobietę i jedno dziecko; drugie porwane wirem, utonęło. Trybunał przysięgłych, sądzący sprawę, wydał wyrok uniewinniający, poczem, biorąc z uwagi, że pod wpływem ponurych myśli znajdowała się w stanie niepoczytalnym, a nadto członkowie trybunału złożyli dla biednej wdowy w czasie narady przed wyrokiem sumę 50 marek.

Benefisowy podarunek. W tych dniach w Kijowie, woltyżerka cyrku Salera panna Marta Lux, na benefis otrzymała w podarunku dwa konie. Jednego z nich, jak się okazało podarował benefisantce młody człowiek, który nie mając pieniędzy, wziął owego konia na kredyt. Otóż [illegible] Kijewlanin, zawiadomiła o tem policję, donosząc zarazem, że prosi o zwrot tego konia, gdyż płacić za niego nie będzie, sprzykrzyło jej się bowiem płacić bezustannie za prezenta, jakiemi jej syn obdarza cyrkowe bohaterki.

Tragiczny wypadek zdarzył się w Feltre pod Wenecją. Podczas pewnego pogrzebu, w chwili wnoszenia, gdy opuszczano trumnę, zawalił się mur cmentarny, grzebiąc pod swemi zwaliskami kilkanaście osób. Kapłan, towarzyszący pogrzebowi, padł trupem. Dwie inne osoby zmarły wkrótce po wydobyciu ich z pod gruzów. Trzy osoby są ciężko ranne, 15 zaś odniosło lżejsze skaleczenia.

Nadzwyczajny połów raków. Pomimo wielkiego eksportu raków galicyjskich za granicę i to nawet w porze ochronnej, są jeszcze miejsca w Galicji, w których rak [illegible] należy do rzadkości, nie występuje tak obficie, że przy gospodarnem i umiarkowanem poławianiu mógłby długie lata dostarczać okolicznym mieszkańcom znacznej strawy, zwłaszcza w ciężkich czasach przednówka. I tak, dr. Malsburg donosi, że w okolicy Kałusza w powiecie Tomaszówka w Siwce i jej dopływowym strumyku, płynącym z pobliskiego lasu, jest taka obfitość raków, iż z końcem sierpnia roku zeszłego złowiono w przeciągu dwóch dni zwykłym sposobem, na przynętę uwiązaną na sznurku, około 5000 sztuk dużych raków, nie licząc drobnych, które wypuszczono napowrót do wody. Dodajmy do tego, że we wszystkich najmniejszych nawet potoczkach w południowo-zachodniej Galicji są raki i to właśnie z gatunku najwięcej poszukiwanego dla obfitości mięsa i smaku. Gatunek ten znany pod nazwą raka rzecznego (*Astacus fluviatilis*), różni się od raka stawowego (*Astacus leptodactylus*), zwanego za granicą i w handlu „rakiem galicyjskim“, tem, że ma krótkie a szerokie szczypce, jest barwy ciemniejszej, mniejszy, lecz o wiele smaczniejszy i lepszy w smaku.

Z izby sądowej. Przed trybunałem apelacyjnym, złożonym z radców: Nitarskiego, jako przewodniczącego i Nikischa, Heydera i Chylińskiego, jako wotantów, odbyła się onegdaj rozprawa p. Bolesława Wysłoucha, redaktora *Kurjera Lwowskiego*, oskarżonego przez dra Ostaszewskiego-Barańskiego, redaktora naszego pisma o występek oszczerstwa. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 5 po południu, a o godzinie 9 wieczorem ogłosił przewodniczący p. Nitarski uchwałę trybunału, zatwierdzającą w całości wyrok pierwszej instancji, t. j. skazującą p. Wysłoucha za oszczerstwo, na karę trzydniowego aresztu i ponoszenie kosztów sądowych. Karę aresztu pozwolono skazanemu zmienić na grzywnę w kwocie 15 zł.

Oskarżyciela prywatnego zastępował adwokat dr. Tadeusz Szydłowski.

W sprawie drugiego roku służby wojskowej jednorocznych ochotników odbyło się onegdaj w auli uniwersyteckiej zebranie słuchaczów wszechnicy lwowskiej, [illegible]. Zebranie zagaił prorektor dr. Ludwik Ćwikliński. Zaznaczając w swej przemowie, że profesorowie uniwersytetu zarówno jak akademicy [illegible] zebranie słuchaczów uniwersytetu do drugiego roku służby wojskowej, a tem samem do tak wielkiej przerwy w studjach zawodowych i dlatego chętnie ofiarowują młodzieży swą pomoc w dążeniu do tego, ażeby ów tylko [illegible] przepis ustawy wojskowej został zniesiony. Następnie dwaj referenci przez „Czytelni akademickiej“ Pieracki (po polsku) i wiceprezes „Watry“ Hasinczak (po rusku) przedłożyli zebraniu rezolucje, które po dyskusji [illegible] jednogłośnie uchwalili. Rezolucje te opiewają:

I walne zebranie słuchaczów uniwersytetu lwowskiego z dnia 23 marca 1895 r. oświadcza się przeciw wszelkiemu zamierzonemu przedłużaniu służby wojskowej, [illegible] w uznaniu konieczności przedsięwzięcia odpowiednich kroków, celem uzyskania ustawowej ulgi, [illegible] (§. 25 ust. 1 z 11. kwietnia 1889 nr. 41 Dz. pp.)

II. W tym celu należy na podstawie porozumienia ze słuchaczami wszystkich uniwersytetów Przedlitawji wystosować wspólną z nimi petycję do rady państwa, niezawiśle zaś od tego wnieść drogą petycji od wyższych szkół krajowych do Koła polskiego i posłów ruskich we Wiedniu.

III. Celu dalszej akcji w tym kierunku powierza walne zgromadzenie komitetowi, wybranemu przez zebranie, który ma uprosić równocześnie J. M. dr. L. Ćwiklińskiego o łaskawe objęcie przewodnictwa w tym komitecie.

Wreszcie na wniosek rektora Ćwiklińskiego uchwaliło zebranie powołać do komitetu wykonawczego przewodniczących wszystkich towarzystw akademickich.

W skład komitetu wybrano obok prorektora dr. Ćwiklińskiego, także profesorów Starzyńskiego, Szachowskiego i Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Z Kasyna miejskiego. Zapowiedziana programem tombola w Kasynie miejskiem odbyła się przy bardzo licznym udziale uczestników. Wygrywały [illegible] kwaterną i quinterna, a fortuna była szczególnie łaskawą dla pięknej płci. Bawiono się wybornie.

Przedstawienie teatralne. Na prośbę wydziału towarzystwa dziennikarzy polskich, przedstawioną wczoraj przez osobną deputację, w której skład wchodzili pp. Skrzyński, Popłowski i Milski, — przyrzekł dyrektor p. Przybylski, dać we czwartek dnia 4 kwietnia r. b. składane przedstawienie w teatrze na dochód wspomnionego towarzystwa.

Z armji. Cesarz rozporządził, aby odtąd wojskowi, którzy otrzymają order Marji Teresy, podniesieni zostali równocześnie z urzędu do stanu szlacheckiego. Na prośbę [illegible] po uzyskaniu orderu tego, mają otrzymać tytuł barona.

Pułkownik dragonów nr. 13 hrabia Jan Nostitz-Rieneck, zamianowany został marszałkiem dworu arcyksięcia Leopolda Ferdynanda; kapitanowi Janowi Madziarskiemu w Przemyślu, przy przeniesieniu w stan spoczynku wyrażone zostało zadowolenie; zaś rezerwowy zastępca asystenta lekarskiego dr. Antoni Jabłoński, mianowany asystentem przy 80. pułku piechoty w Krakowie; kapitanów 40. pułku piechoty Lubomir Savin i rotmistrz Adolf Schrer Waldstein, przeniesieni zostali do czynnej landwery węgierskiej. Medard Obertyński, rotmistrz pułku ułanów nr. 13, został zamianowany przeznaczonym adjutantem komendanta korpusu 11. we Lwowie, feldmarszałka porucznika hrabiego Schulenburga.

Z powodu zamieci śnieżnej wstrzymano ruch pociągów na szlaku Hadikfalva Radowce.

Zakład położniczo-ginekologiczny obok gmachu szpitala powszechnego we Lwowie, został poświęcony i oddany do publicznego użytku.

Czynne [illegible] oficera. Z [illegible] donoszą, że na jednej z większych ulic [illegible] oficer piechoty pociągnął do odpowiedzialności żołnierza za to, iż nie oddał mu przepisanego ukłonu, przyczem tak silnie pchnął w piersi żołnierza, iż temu spadła czapka na ziemię. Żołnierz przewrócił wówczas oficera na ziemię, kilka razy uderzył go, a następnie umknął w jedną z bocznych ulic.

Dwulicowość. Charakterystyczną plotkę podaje *Vaterland*. Oto ks. Liechtenstein w czasie, gdy chwiały się losy przedłożenia hr. Taaffego, miał rzec pewnemu członkowi klubu Hohenwartha: „Głosujcie za, niby Bóg przeciw reformie. Byłoby ona prawdziwem nieszczęściem. My jednak musimy głosować za nią przez wzgląd na wiedeńskich wyborców.“ Wkrótce potem wygłosił ks. Liechtenstein we Wiedniu znaną mowę przeciw reformy wyborczej. — Oto są [illegible] narodu! — woła z oburzeniem *Vaterland*.

Na schronisko dla nauczycielek nie mogących pracować, odbędzie się staraniem związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek odczyt „O geograficznem położeniu Polski“, który wygłosi prof. Majerski Stanisław w wielkiej sali ratuszowej w poniedziałek d. 25. b. m. o godz. 12. w południe.

Miny złota.

Szybkość, z jaką następują po sobie odkrycia fenomenalnie bogatych min złota w okręgu Coolgardie (Australja wschodnia) i okolicy, która trzy lata temu jeszcze należała do nieznanych i którą starzy geografowie byliby oznaczyli jako *terra incognita*, gdyby byli znali Australję, wywołała w Anglji zainteresowanie kopalniami złota, bodaj czy nie większe od gorączki złota, która panuje między z tegoż samego powodu pomiędzy spekulantami w Australji i Afryce.

Historja odkrycia min złota w Londonderry, miejscowości położonej o siedemnaście kilometrów od miasta Coolgardie, zakrawa na romans. Możnaby mniemać, iż czytamy rozdział z „Monte Christo“ lub „Tysiąca i jednej nocy“.

Siedmiu biednych kolonistów wyprawiło się swego czasu z Coolgardie na poszukiwania złota w pustynie, ciągnącej się w głąb kraju. Ich poszukiwań w promieniu dziewięćdziesięciu mil od punktu wyjścia nie uwieńczył żaden rezultat i siedmiu podróżnych, po ciężkich trudach i niewygodach, ujrzało się zmuszonymi głodem i brakiem wody powracać do Coolgardie. Wszyscy, rozumie się, czuli się jeszcze bardziej zniechęceni i nieszczęśliwi, niż gdy wybierali się w drogę. Gdy pewnego dnia jeden z nich, nazwiskiem Mills, rodem z Londonderry w Irlandji, odkrył wypadkiem teren, który wydał mu się literalnie zasypany złotem. Mills na próbę odłamał kawał kwarcu i zabrał z sobą. Okazało się, iż nie mylił się wcale co do wartości swego odkrycia. Z zabranego odłamu kwarcu wydobyto złota za pięć tysięcy funtów szterlingów.

Mills i jego koledzy zapewnili sobie wówczas własność zasiedlich placów, zgodnie z prawami australskiemi i niezwłocznie zabrali się do eksploatacji złota. W ciągu ośmiu dni przy pomocy zwyczajnych oskardów wydobyli trochę więcej, niż tonnę kwarcu, z której otrzymano drogiego metalu za trzydzieści tysięcy funtów szterlingów.

Pomimo usilnych starań, by odkrycie utrzymać w tajemnicy, wieść o bogactwach rozeszła się szybko i niebawem po kilku dniach zostali [illegible] przez górników, przed którymi trzeba było wszelkiemi siłami bronić swej własności. Sześciu wspólników wyrzekło się wydobywania drogiego metalu, bo dniem i nocą, nabrojeni od stóp do głów, musieli walczyć z chciwością swych rywali. Wkrótce potem, [illegible] teren, wykopali szyb, pięćdziesiąt stóp głęboki i odkryli minę złota tak bogatą, jak i mina znaleziona na powierzchni. W drugim szybie, wydrążonym w innem miejscu, znaleziono jednakowo bogaty skład złota.

Wieść o cudownem bogactwie min „Londonderry“ sprawiła wielkie wrażenie we wszystkich miastach australijskich. Rozpoczęła się ogólna emigracja i miasta Melborne, Sydney opustoszały, opuszczone przez poszukiwaczów złota, którzy ściągnęli się w okolice Coolgardie.

W miarę jak się wzrastała ludność w okręgu Coolgardie, mnożyły się trudności dla nabycia szczęśliwych wspólników w ich pracowaniu i eksploatowaniu tak obszernych kopalni. Lord Fingall, chcąc przekonać się osobiście, [illegible], udał się do Anglji i do spółki z pułkownikiem Northem zorganizował przedsiębiorstwo z kapitałem 700.000 funtów szterlingów, z których 50.000 funtów zarezerwowano na eksploatację.

Przed wyjazdem z Coolgardie lord Fingall radził się wielu ekspertów, a między innymi „Warden of the Field“ (dozorcy pól złotych), którego obowiązki są dość podobne do obowiązków gubernatora prowincji. Według ich oceny, żyły złota na dwudziestu pięciu stopach przestrzeni przedstawiają wartość 300.000 funtów szterlingów. Mer z Coolgardie, który został prowizorycznie mianowany dyrektorem kopalni, utrzymuje, iż gdyby otrzymał nieograniczone pełnomocnictwo, mógłby wydobyć w ciągu trzech miesięcy 1200 ton złota.

Przed odjazdem lorda Fingall wybudowano na „Złotej dziurze“ dom żelazny, zamknięty i opieczętowany przez „Warden of the Field“. Szyby są również starannie pozamykane i strzeżone dniem i nocą, w których jeszcze nowe towarzystwo będzie przygotowane do rozpoczęcia eksploatacji, co ma nastąpić niebawem.

W ostatnich czasach wystawa publiczna okazów złota, przywiezionych przez lorda Fingalla, wzbudziła wielkie wrażenie w Londynie. Okazy te, w których złoto oceniono na [illegible] tysięcy funtów szterlingów, są największymi kwarcami złotonośnemi, jakie były kiedykolwiek widziane w Anglji. Istnieje projekt wyrobu [illegible] w Paryżu, poczem będą użyte na wyrób błyszczących suwerenów z wizerunkiem królowej Wiktorji.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze hr. Skarbka: Dziś w poniedziałek popołudniu o godzinie pół do 4 popołudniu „Djament króla duchów“, czarodziejska krotochwila w 10 odsłonach Raymunda; wieczorem o godzinie 7 „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Moniuszki. Występ panny Salomei Kruszelnickiej, oraz pp.: Juljana Jeromina Mikołaja Lewickiego i Józefa Szymańskiego.

„Dźwignia“, czasopismo przemysłowo-handlowe, wychodzące już drugi rok we Lwowie, zaprowadziło w tym roku drugi dodatek pod tytułem: *Przemysł skórzany*. Nr. 4. *Dźwigni* zawiera: W oddziale I.: 1. Od redakcji. — 2. O towarzystwie zachęty przemysłu krajowego. — 3. Z walnego zgromadzenia stowarzyszenia introligatorów. — 4. Z walnego zgromadzenia krawców i kuśnierzy. W oddziale II.: 5. Wystawa przemysłowa w Poznaniu. — 6. Technologja. — 7. Kronika *Dźwigni*, oraz krajowe towarzystwa kupców i przemysłowców.— 8. Towaroznawstwo i hygjena środków spożywczych, napisał dr. M. D. Wąsowicz. (C. d.) — Dodatek I.: *Szkolnictwo przemysłowe i handlowe*, obejmuje następujące artykuły: 1. Szkoły przemysłowe uzupełniające w roku 1893/4. 2. Nowa ustawa o wyprzedażach, napisał Przemysław. — 3. Kronika szkół przemysłowych i handlowych i rozmaitości. — 4. Literatura handlowa i przemysłowa. — Dodatek zaś II. *Przemysł skórzany* zawiera: 1. Do przedstawicieli skórzanego przemysłu! — 2. „Szewczyk“, powiastka z dawnych czasów, napisał Pocięgieł (C. d.) 3. Różne informacje. — 4. Ogłoszenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości rolnicze. (Chów źrebaków.) Przy chowie źrebaków dbać wprawdzie trzeba o obfite żywienie, jednocześnie jednak zwracać należy baczną uwagę, aby ruch zwierząt odpowiadał paszy, czyli, że im intenzywniejsza jest pasza, tem więcej ruchu potrzebują młode zwierzęta. Jeżeli źrebaki przywiązane są w stajni i jedynie od czasu do czasu poruszają się na wolnem powietrzu, wówczas nie może być mowy o korzystnym ich rozwoju. Lepiej więc nie przywiązywać źrebaków do żłobów; lecz i wówczas niezbędne jest osobne ogrodzenie, za którem młode zwierzęta poruszać się mogą swobodnie. Ogrodzenie to powinno się znajdować w zupełnie ochronnem miejscu; należy je jeżeli grunt nie jest piaszczysty, wybrukować. Chronić trzeba źrebaków przedewszystkiem od zaziębienia; w tym celu należy je wycierać dobrze słomą w stajni, skoro się spociły od zbytniego biegania w ogrodzie. Niebezpieczne jest mianowicie wystawianie spoconych źrebaków na działanie zimnego wiatru. Nadzwyczaj ważnem jest dalej pielęgnowanie kopyta w zimie. Gdy bowiem latem przy wypędzaniu źrebaków na pastwisko zużywa się zwykle tyle dolnej powierzchni kopyta, ile nowego kopyta wyrasta od góry i rzadko kiedy okazuje się potrzeba sztucznej pomocy pod tym względem, zimą najmniej co cztery tygodnie należy badać kopyta, obciąć je i oczyścić w odpowiedni sposób. Zważać przy tem należy, że źrebak całą dolną powierzchnią kopyta równocześnie powinien dotykać ziemi, końską więc część kopyta, którą zwierzę najpierw dotyka ziemi, trzeba uważać za zbyt wysoką, lub zbyt długą i usuwać. W każdym jednak razie wystrzegać się należy silnego obcinania strzałki i jej nadwerężenia. Przez regularne pielęgnowanie kopyta, zapewniamy sobie i tę jeszcze korzyść, że źrebak przyzwyczaja się wcześnie do podnoszenia nóg i przygotowuje się za wczasu do późniejszego kucia.

Ostatnie wiadomości.

W Belgji obawiają się na dzień 1. kwietnia powszechnego strejku robotników. Robotnicy belgijscy, a wraz z nimi wszystkie żywioły radykalne i rewolucyjne niezadowolone są z tego, że projektowana przez rząd reforma wyborów municypalnych ma być dokonaną nie na zasadzie powszechnego głosowania. Na licznych zebraniach wyrazili zatem demonstracyjnie żądanie przyznania im tego prawa przy wyborach do rad miejskich i gminnych, odgrażając się że w razie przeciwnym rozpoczną ogólne bezrobocie. Kongres postępowych liberałów, odbyty pod przewodnictwem Emila Féron'a, oświadczył się również za powszechnem prawem wyborczem i przeciwko rządowemu projektowi reformy wyborów, która to uchwała stawiła gabinet belgijski w jeszcze trudniejszem położeniu wobec robotników. To też chwila zapowiedzianego strejku wzbudza wielkie obawy. Kongres progresistów potępił również politykę rządu w sprawie kongańskiej, pragnąc, ażeby państwu Kongo nadać charakter międzynarodowy, tak, ażeby koszta administracji tego kraju ponosiły wszystkie państwa, które mają z niem stosunki handlowe. Ogłoszona niedawno w Paryżu księga żółta, zawierająca sprawozdania z rokowań dyplomatycznych pomiędzy Francją a Belgją w sprawie kongańskiej, stała się także przedmiotem ostrej krytyki ze strony opozycyjnych żywiołów w Belgji.

Partja wojskowa w Japonii, która obecnie w polityce się rodzi pod wpływem odniesionych świeżo zwycięstw jest tak wojowniczo usposobioną, iż nie przestaje energicznie nastawać na prowadzenie wojny aż do zupełnego pokonania Chin. Parlament podziela to zapatrywanie. Znalazło ono swój wyraz w wysyłce nowych zastępów na pole walki.

Rada państwa

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 16. marca. (*Z izby posłów*). Izba przyjęła wczoraj ustawę o podatku dochodowym do § 65, poczem odroczyła debatę do wtorku.

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Budapeszt 23. marca. Izba magnatów odrzuciła 117 głosami przeciw 111 ustawę o recepcji żydów.

Berlin 24. marca. **Reichstag odrzucił wniosek Levetzowa o złożenie gratulacji Bismarckowi 163 głosami przeciw 146.**

Imieniem centrum oświadczył Hompesch, że z przyczyn politycznych, które zbyteczna wyłuszczać, stronnictwo jego nie myśli przyłączać się do tego hołdu.

Bardzo gorąco popierał projekt uczczenia Bismarcka Bennigsen.

Richter imieniem partji ludowej wystąpił przeciw wnioskowi.

Wystąpił również przeciw wnioskowi ks. Radziwiłł, ponieważ Bismarck był zawsze nieprzejednanym wrogiem Polaków.

Po głosowaniu, którego przebieg śledzono z nadzwyczajnem natężeniem uwagi, powstał tumult nie do opisania.

Levezow oświadczył, że wobec takich rezultatów składa godność. W imieniu nieobecnego wiceprezydenta Buerhlina zgłosił rezygnację także Bennigsen.

W pruskim sejmie, gdzie ten wniosek również postawiono, został on przyjęty ogromną większością. Imieniem Polaków motywował w podobny sposób, jak Radziwiłł w rajchstagu, pos. Motty, że Polacy nie mogą się przyłączyć do podobnej owacji.

Paryż 24. marca. Termin zwołania kongresu międzynarodowego dla prawa karnego, który ma się odbyć w r. b. w Paryżu, ustanowiony został na 30. czerwca.

Paryż 24. marca. Wedle zamkniętych właśnie urzędowych wykazów, wynosi liczba deportowanych w r. 1894 na Sybir skazańców 11[illegible] osób, w tej liczbie 7.526 mężczyzn, 1.715 kobiet i 2.339 dzieci.

Paryż 24. marca. Prezydent Faure [illegible]wanżował się za ułaskawienie kapitana Romani'ego przez króla Humberta — w ten sposób, iż ułaskawił ze swej strony skazanego w Nicei za szpiegostwo majora włoskiego Faltę.

Rzym 24. marca. Specjalna statystyka handlowa dowozu i wywozu za rok 1894 wykazuje w porównaniu z r. 1893 zmniejszenie się dowozu o 96,606.111 lirów i wzrost wywozu o 61,476.[illegible] lirów. Rok ten okazał się w ogóle lepszym o 97,800.000 lirów.

Waszyngton 24. marca. Na radzie gabinetowej omawiano możliwość poważnych zawikłań z powodu żądań europejskich mocarstw w Wenezueli i Nikaragui.

W Lima toczyła się trzydniowa walka między wojskami rządowemi i insurgentami. Komunikacja z Limą przerwana. Wynik walki niewiadomy.

TEATR Hr. SKARBKA.

Dziś:

Występ panny **Salomei Kruszelnickiej** oraz pp. **Mik. Lewickiego Juljana Jeromina i Józefa Szymańskiego.**

HALKA

opera narodowa w 4 aktach, słowa W. Wolskiego, muzyka Stan. Moniuszki.

OSOBY:

Stolnik	Jeromin
Zofia, jego córka	Skalska
Janusz	Szymański
Dziemba, poufny stolnika	Kiezman
Szlachcic pierwszy	Łomiński
Szlachcic drugi	Gamski
Halka	Kruszelnicka
Jontek	Lewicki
Dudziarz	Pasterski
Góral	Nowiński

Tańce w akcie 1 „Polonez i Mazur błękitny“ w 4 pary układu Fr. Żymirskiego.

JAN
JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

po zł. 2, 2·80, 3·20, 3·60, 4, 4·40 i 5 zł. za funt = 500 gramów.

Wysiewki herbaciane
po zł. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów z zupełnie świeżego transportu

poleca HANDEL

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Fabryka parowa wyrobów stolarskich i parkietów

Braci Wczelak

we Lwowie
ulica Łyczakowska l. 27
poleca wielki zapas **deszczułek posadzkowych** które sprzedaje metr kwadr. po **1 zł. 50** ct. i wyżej **bez ułożenia** zaś metr kw. po 2 zł. 10 ct i wyżej **z ułożeniem.**

Parkiety w najrozmaitszych deseniach zawsze na składzie.



Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski (*verkleidungi*) listwy do podłóg, rozmaite profile dla pp stolarzy, pozłotników, tapicerów itd., oraz „szlaglistwy“ do drzwi i okien. Fabryka przyjmuje **do strugania** deski na podłogi **(po 8 ct. za sztukę i wyżej)**, oraz wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, urządzenia biur, zakładów szkolnych, koszar, szpitali i t. d.

Krzesła ogrodowe i stoliki są na składzie gotowe.

Towar najlepszy!
Ceny najniższe.

Cukier najprzedniejszy 1 klgr. 30 ct.
Kawy wyborne od 1·72 do 2·24 za 1 klgr.
Herbata zbioru majowego aromatyczna dobrze naciągająca za pół klgr. 2 zł., 2.30, 3, 35, 4, 4 80.
Okruchy herbaciane, wysiewki z najlepszych herbat po 1.40 i 1.8 za pół klgr.
Powidła i śliwki Bośniackie.
Mąka peszteńska smalec, słonina.
Rum Jamajka, Cuba, Indyjski.
Arak biały de Goa, Mandarin.
Wódki, Likwory, Rosolisy
Kalafiory, kompoty i konfitury

poleca 1288 1—2

Nowo otworzony handel korzenny pod firmą:

Władysław Bażant
Lwów, Halicka l. 3.

Sześcioletni Karolek wychodzi do przedpokoju na spotkanie gościa.
— Mój Karolku — rzecze gość — idź do mamy powiedz, że gość przyszedł.
— Teraz nie można.
— Dlaczego?
— Mama nie odnawia...

HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY JANA RIEDLA

WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe
po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3.
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Kalisony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY
po ct. 90, zł. 1.05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80.
CHUSTKI płócienne, tuzin po zł. 2·40.
KAFTANIKI letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1·40.
BIELIZNA letnia wełn. prof. Jaegera sprzedaję po cenach fabrycznych.

KRAWATY
w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonuję najstaranniej. 1005 1—?

Do siewu wiosennego

poleca

Bank rolniczy we Lwowie

plac Smolki l. 5.

Koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, oryginalną lucernę francuską „Provence“, tymotkę wolne od kanianki, seradelę, **rajgras** angielski, francuski i włoski, trawę miodową kupkowatą, **sporek, łubin** biały i niebieski, **wykę, bobik, groch** Victorja i zielony, **odeski, buraki i marchew** pastewną, **kapustę bydlęcą** (Kuhkohl), **koński ząb** oryginalny amerykański i węgierski, oraz **nowy gatunek** złoty koński ząb „Goldschönheit“, kukurudzę pastewną „**Pignoletto**“ i „**Cinquantino**“ pszenicę jarą i przewódkę, oraz wszelkie inne nasiona z zboża jare.

Wszelkie nasiona posyła się do stacyj oceny nasion celem zbadania czystości i siły kiełkowania.

Nawozy sztuczne z gwarancją za procent i jakość składników.

Maszyny rolnicze z pierwszorzędnych fabryk. — Wszystko w najlepszej jakości i po najtańszych cenach. 1201 1—?



Tylko **wtedy prawdziwy**, gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym napisem (czerwony i czarny druk na żółtym papierze) jest zamknięta.

Dotąd niezrównany!!!

W. Maagera

prawdziwy, oczyszczony





Tran z Wątroby Mętusa

w opakowaniu prawnie ochronionem

Wilhelma Maagera
w Wiedniu.

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci **z powodu łatwej strawności**, a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi. Flaszkę po 1 zł.** można dostać w składzie fabrycznym we **Wiedniu, III/3, Heumarkt, Nr. 3**, jakoteż **w bardzo wielu aptekach Austro-Węgier.**

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego apt.; St. Markiewicza, K. Balłabana, A. Hübnera kupców.

Główny skład i miejsce wysełek na monarchję austro-węgierską 1 49 1—3

W. Maager, Wien,
III/3, Heumarkt, 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Prawdziwe Pastylki

VICHY

są

PASTILLES VICHY-ETAT

sprzedaja się w pudełkach metalicznych opieczętowane.
WYMAGAĆ NALEŻY STEMPEL RZĄDOWY
sprzedaż w głównych aptekach

PORA KĄPIELOWA
od 15 Maja do 30. Września.

Z aforyzmów.

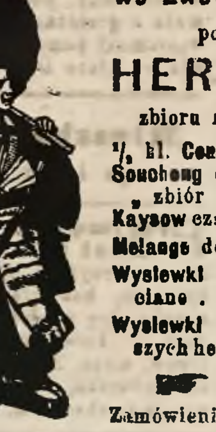
Starość wybacza młodości najtrudniej te właśnie błędy, które miała w młodości.

Są ludzie, którzy dopiero wówczas stają się uprzejmi dla siebie, gdy się poróżnili. Pesymista nawet w kiełbasie widzi tylko dwa końce niezdatne do jedzenia. Protekcja jest najpowszechniejszym sarog tem talentu.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10, 1015 1—?



poleca

HERBATĘ

zbioru majowego:

¹/₂ kl. Congo . zł.	1·60
Souchong czarna .	2 —
„ zbiór majowy	3 —
Kaysow czarna .	4 —
Melange de Lond	4 —
Wysiewki herbaciane	1·30
Wysiewki najlepszych herbat . .	1·80

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym aromatycznym, które rossyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej 4¹/₂ kilogr. w woreczku:

Portorico	.	„	—·98
Cuba grubo ziarnista .	9·60	„	—·90
Ceylon zielona . . .	10·—	„	1·—
„ „ przednia	10·40	„	1·04
„ „ grub. ziarn.	10·75	„	1·08
„ „ perłowa	10·75	„	1·08
Mocca arabska aromat.	10·75	„	1·08
Jawa złota	10·75	„	1·08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

Grand Magasin

„Au Prix Fixe“

(Bracia Hirsch & Comp.)

we Wiedniu, I., Graben nr. 15.

Owe właśnie w najpierwszych kołach niezbędne Dzienniki mód, zawierają obok absolutnie wielkiej liczby **znakomitych modeli Toalet, Konfekcyj, Kapeluszy, Parasolek**, wiele artykułów potrzeby codziennej, jak **Firanek, Dywanów, Kołder, bielizny męskiej i damskiej itd** i mogą Szanowni odbiorcy przyjemnie i lekko wybrać sobie to czego potrzebują.

Z ogromnego nowo asortowanego składu letniego polecamy jako szczególniej zalecenia godne:

Materje modne, podwójna szerokość, za metr 33, 35, 40, 52 ct.
Materje modne z jedwabiem, podwójna szerokość, za metr 40 ct.
Beige z jedwabiem, podwójna szerokość, za metr 65 ct
„Aleksandrine“, materja modna z jedwabiem podwójna szerokość, za metr 95 ct. i zł. 1·50 ct.
Paskowane i drobnokraciaste materje modne, podw szer., za metr 65, 78, 85, 98 ct., 1 15 i 1·35 zł.
Loden, czysta wełna 120 ct. szerokie, za metr zł. 1·50.
Najnowsze materje modne, 120 ctm. szer za metr ct. 95, zł. 1 50, 1·65, 1·90, 2 — do 4 50.
Tricottienne i Foule we wszystkich kolorach, szerokość podwójna, za metr 52 ct.
Indyjskie Foule, czysta wełna, podw. szer, za metr 65, 78, 90 ct. i 1 zł.
Francuskie kamgarny, czysta wełna, 100 cmt. szerokie, za metr zł 1 30 i 1·50 ct.

Francuski kamgarn, czysta wełna, 120 ctm. szer., za metr zł. 2.
Angiel. Cheviot 120 ctm. szer, za metr zł. 1·80 do 2·75.
Czarne materje modne, gładkie i w deseń, szerok. podwójna, za metr ct. 75 do zł. 3·75.

Materje do prania,
wszystkie pod gwarancją do prania zdolne:

Lewantyny 78/80 ctm szer., metr 28, 30, 35, 43 i 45 ct.
Nowość! Franc. „Schnürl Piqué“ w deseń, 75/80 ctm. szerokie, za metr ct. 58, 65 i 85.
Atlas-Satin deseniowany, 75/80 ctm szeroki, za metr 42, 45 i 58 ct.
Francuskie batysty deseniowane, za metr 42 ct.
Najnowsze Zefiry a jour i gęste 75/80 ctm. szer., za metr 35, 36, 45 i 50 ct.
Nowość! Zefir jedwabny, 76 ctm. szer., metr zł 1·20.

i wiele innych gatunków materyj wełnianych, jedwabnych i do prania.

Dla Właścicieli hotelów, will i instytutów:

Firanki koronkowe i story po 1·50, 1 65, 2 20 do 10 zł.
Witraże (zasłony na szyby) za metr ct. 22, 24, 30, 40 do zł 1·50.
Portjery we wszystkich kolorach, za sztukę po 90 ct, 1·15, 1 60 do 8 50 zł.
Portjery z najlepszej tkaniny Chenille (cena okazyjna) za sztukę zł. 3·75.

Kołdry letnie do prania zł. 1·50 i 1 95.
Garnitury na łóżka i stoły kompletne po zł. 5·50, 6 80, 7 75, 9·75, 12·50 i wyżej.
Angielskie Kołdry flanelowe (tylko u nas do nabycia) 2 metry długie zł. 3 50.
Dywany gospodarskie, kocyki przed łóżka, chodniki itd. po cenach fabrycznych.

Próbki chodników, materyj na meble, koronkowych firanek i witraży (do zasłony szyb) (na metry) według życzenia **franco.** 615 1—3

Kompletną kolekcję próbek
materyj wełnianych, jedwabnych i do prania oraz *ilustrowane żurnale* **rozsełamy** na żądanie **franco.**

NA SEZON WIOSENNY

pozwala sobie niniejszem dom handlowy

D. LESSNER

W WIEDNIU
VI., Mariahilferstrasse 83,
Sutereny, Parter, Mezzanin i I. piętro,

podać do uprzejmej wiadomości, że z dniem 1. Marca począwszy, weszły w handel, najnowsze, bezsprzecznie najpiękniejsze materje modne w nader ogromnym wyborze, po tanich bardzo, rzetelnych cenach i pozwalam sobie najuprzejmiej zaprosić Szan. P. T. Publiczność do zwidzenia licznych nowości.

Materje czyste wełniane:

Mousseline de laine, piękny deseń	. . .	za meter zł.	—·58
Nouveaute Kammgarn,	podwójna szerokość	„ „ „	—·88
Nouveaute Kammgarn raye	„ „	„ „ „	—·88
Crepe Nouveaute raye	„ „	„ „ „	—·70
Nouveaute raye	„ „	„ „ „	1·—
Nouveaute liguette	„ „	„ „ „	1·20
Pepita moderne,	120 cm. szeroki	„ „ „	—·88
Kammgarn raye exclusive	120 „ „	„ „ „	1·45
Cheviotine	120 „ „	„ „ „	1·65
Kammgarn carre specialite	120 „ „	„ „ „	1·85
Kammgarn raye anglais	120 „ „	„ „ „	1·75
Haute Nouveaute raye	120 „ „	„ „ „	1·90

Materje czysto wełniane:

Haute Nouveauté carré .	120 cm. szer., za meter zł.	2·15
Raye pointu en soie	120 „ „ „ „ „	2·15
Haute Nouveauté français en soie	120 „ „ „ „ „	2·25
Haute Nouveauté Parisienne .	120 „ „ „ „ „	2·55
Haute Nouveauté en soie	120 „ „ „ „ „	2·80

Materje do prania:

Piqué uni we wszystkich barwach za meter	52 ct.
Indyjski mousseline w pięknych deseniach za meter	52, 55, 58, 60, 65 ct.
Piqué Nouveauté dessiné (najnowsze dla dzieci i na bluzki, do prania) za meter	35 ct.
Piqué Haute Nouveaute w pięknych deseniach do prania, meter	58, 85, 90 ct.
Atlas Satin w najnowszym deseniu za meter	36, 40, 58 ct.
Levantine, modny deseń do prania za meter	26, 30, 32, 40, 45 ct.
Zephir Nouveaute, do prania, za meter	35, 40, 45, 50, 55, 75 ct.

Materje jedwabne:

Przepyszne, szczególnie piękne brokaty	za meter zł.	3 60, 4 —
Taffetas chiné w pysznych deseniach	„ „ „	2·50, 2 85
Taffetas rayé broché (Haute Nouveauté)	„ „ „	3·—
Pepita czysto jedwabna	„ „ „	1·20
Czysto jedwabne z najnowszemi paskami	„ „ „	1·20
Sicilienne uni we wszystkich kolorach	„ „ „	1·20
Sicilienne façonné we wszystkich kolorach	„ „ „	1·35
Pongis chinois z pysznym deseniem	„ „ „	1·10
Fulard jedwabny o pysznym desenia	„ „ „	—·45
Bengaline rayé w najnowszych barwach	„ „ „	—·98
Jedwab surowy w desenie	„ „ „	1·25, 1·10

Ogromny wybór w najnowszych o podwójnej szerokości **materjach wełnianych** po **30, 34, 40, 52** ct. etc.

Dla prowincji próbki i wielkie ilustrowane żurnale z całą gotowością darmo i opłatnie. 8'6 1—3

Leopold Lityński
Lwów, Grand Hotel
poleca

Największy skład Ragożyny
Oliwy maszynowej
Wszelkich olejów i smarowideł
Vaselina

Świece, Mydło
Krochmal, Farbka
Lakiery i czernidła do bucików
Proszek do czyszczenia srebra itp. 7

---

i wszelką gotową Bieliznę, Pończochy, Skarpetki poleca najtaniej

M. REYER i Spółka

ul. Karola Ludwika l. ?

LWÓW

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu

Nowe kamienice lub **parcele.** Piekarska 21 do sprzedania. 147

Taczki 1.000 sztuk można nabyć w Zarządzie dóbr Krecow, poczta Tyrawa wołoska. 183

Subjekt fryzjerski przyjęty zostanie w zakładzie *Ferdynanda Zimmera* w Przemyślu 180

Rządca ekonomiczny, posiadający studja rolnicze i długoletnią praktykę, poszukuje posady z wiosną 1895 na ordynarję lub kawalersko. Adres: J. Bujak, Podhorce, poczta Schodnica.

Realność położona tuż w pobliżu śródmieścia, a nadająca się mimo to na przebudowanie na willę, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli administracja „Dziennika".

Rządca ekonomiczny dobrze zalecony, poszukuje posady. Wiadomość z grzeczności udzieli Towarzystwo wzajemnej pomocy Oficjalistów we Lwowie — litera Dr. 184

Mieszkania i sklepy po 1 centcie od wyrazu.

Przyjmę dwóch lub trzech uczni na mieszkanie, zapewniając im macierzyńską opiekę, jak również na życzenie, konwersację francuską i niemiecką, grę na fortepianie lub skrzypcach i korepetycję nauk szkolnych Lwów, ulicą Zyblikiewicza l. 28, Zofja Gołęmberska, wdowa po ś. p. Władysławie Gołęmberskim.

Korespondencja prywatna

Za tydzień oczekuję z upragnieniem D. 185

Galicyjskie akcyjne
Towarzystwo Handlowe
we Lwowie
podaje do wiadomości, że czyniąc zadość ogólnie odczutej potrzebie, rozszerzyło zakres swojego działania i na **węgiel kamienny**, a zawarłszy układy z pierwszorzędnemi kopalniami, **dostarcza węgiel tylko pierwszorzędnej jakości i pod najkorzystniejszymi warunkami.**
Biuro sprzedaży węgla kamiennego:
przyjmuje zamówienia i udziela bliższych informacji przy ulicy Jagiellońskiej l. 3, na II. piętrze od 9.—1. przedpoł. i od 4.—7. popołudniu. 1186 1—4

Siestrzeniec (nieśmiało). Nie uwierzy wujaszek, ile mnie to kosztowało, że kosztowało, żem był zmuszony przyjść do wuja...
Wuj (zimno). Dobrze, dobrze, powiedz lepiej odrazu, ile mnie to będzie kosztowało.

Do najbliższych ciągnień
polecamy po najtańszym kursie za gotówkę, albo też na raty miesięczne wszystkie losy, a mianowicie:
Ciągnienie 1. Kwietnia 1895 r.
LOSY TURECKIE
Główna wygrana 600.000 fr.
4% Losy Cisańskie (Theisslose)
Główna wygrana 100.000 zł.
PROMESY na Losy Cisańskie po zł. 2·50.
Kupujemy i sprzedajemy **listy zastawne, akcje, priorytety w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.**
Zlecenia na prowincji uskuteczniamy **bez doliczenia** jakiejkolwiek prowizji. 1206 1—?
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
SCHELLENBERG i KREYSER
we Lwowie, plac Halinki liczba 1.

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydła i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK № 3.
na prowincyji w większych magazynach parfumeryi.

GALICYJSKIE AKCYJNE
TOWARZYSTWO HANDLOWE
we Lwowie ul. Jagiellońska 3.
poleca
świeże wypróbowane
przez Stacje doświadczalne ściśle zbadane
NASIONA:
Lucernę oryginalną francuską w najlepszym gatunku, wolną od kanianki.
Koniczynę czerwoną, gruboziarnistą starannie oczyszczoną na specjalnych młynkach, zupełnie wolną od kanianki.
Koniczynę białą zupełnie czystą, bez kanianki.
szwedzką „ „ „ „
Tymotkę srebrzysto-białą bez kanianki.
Raygras angielski, francuski, włoski i wszystkie inne trawy pastewne.
Szporek olbrzymi i zwykły.
Buraki pastewne w wypróbowanych najlepszych gatunkach, jak: Mamuty, Oberdorfskie, Eckendorfskie, Piloty itp.
Pszenicę Żyto jare, Jęczmień i Owies w szlachetnych, wczesnych i późniejszych odmianach.
Kukurudzę „Koński ząb", oryginalny amerykański „Virginia" i węgierski.
Kukurudzę Cinquantina, Pignolette, Bukowińską i t. p.
Fasolę olbrzymią białą, czarną i inne.
Grech „Viktorja", zielony drobny, złoty. 1247 1—1
Łubin żółty, niebieski i biały.
Wykę, Bobik, Soczewicę — tudzież
wszelkie inne nasiona po cenach targowych.
NAWOZY SZTUCZNE
z gwarancją za ilość i jakość składników.
Wszelkie maszyny rolnicze
między innemi:
Jeneralne Zastępstwa
Fabryki maszyn król. węgierskich kolei państwowych w Budapeszcie: Lokomobile, młocarnie, elewatory, parowe wyłuskiwacze do ziarn kukurudzy.
Fabryki pługów Braci Eberhardtów w Ulmie n. D.: 1, 2, 3 i 4-skibowe pługi kute z czystej stali.
Fabryki wag C. Schember i Synowie we Wiedniu: wagi decymalne, centymalne, dla zboża, bydła itd. — i wiele innych pierwszorzędnych fabryk

Zboże jare do siewu i kartofle
z doborowej jakości — poleca
Zarząd dóbr Strzałków p. Stryj

Już!!!
nadeszły na WIOSNĘ
Pończochy, Skarpetki, Pończoszki dziecinne, bardzo mocne, nieszyte, para od 22, 30, 35, 45, 50, 65 do 85 ct.
poleca
MAKS MÜHLFELD
Lwów, Rynek l 39.

Blacha mosiężna i drut po zł. 1·40. **Cyna angielska najlepsza** po zł. 1·20 za 1 kilogram
poleca
Piotr Chrząstowski,
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Kompletne wyprawy
od najskromniejszych do najbogatszych w zakresie pościeli i bielizny, własnego wyrobu kołder, materacy, poduszek, sienników, wkładek sprężynowych, prześcieradeł, poszewek.
Komisowy skład
płócien, stołowej bielizny, sziffonów i szirtingów
poleca najtaniej
MAGAZYN
J. Drexlera i Synów
Lwów, plac Kapitulny 2.
Cenniki i próbki na żądanie.

Maszyny do szycia
wybrane z 60ciu fabryk zagranicznych i wiedeńskich ręczne Singera po 25, 36, 40, 48 i 50 zł., nożne Singera po 37, 42, 50 i 65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie, gotówką 10% taniej na składzie jest zawsze 200 maszyn do wyboru — natrętni ajenci chodzą po domach i sprzedają maszyny po 70 i 80 zł., takie same kosztują w moim handlu po 42 zł.
Józef Iwanicki
Lwów, Hotel Żorża.

NA POST!
taniej niż wszędzie w najlepszych jakościach:

1 kl. masła deserowego ze słodkiej śmietanki	1.44
1 kl. masła deserowego z kwaśnej śmietany	1.16
1 kl masła do potraw całkiem świeżego	—.92
1 kl. powideł fasowanych słodkich	—.28
1 kl bryndzy bardzo dobrej liptawskiej	—.72
Śledzie mleczaki holenderskie szt.	—0
Śledzie marynowane sztuka	—.10
Śledzie marynowane z przyprawą	—.15
Bicklingi świeżo wędzone sztuka	—.06
Moskale prawdziwe becz 1 40 szt.	—.03
1 kl. sera Ementhalera 2 lata konserwowanego	1.6[illegible]
1 kl. sera Szwajcarskiego najlepsz	—.92
Cukier do lipca w głowie 1 kilo	— 30
Cukier w kostkach i mączce 1 kl.	—.32

1260 1—8 poleca
KAROL BAŁŁABAN
Lwów, ul. Halicka l. 2[illegible].

Maszyny parowe
od 4—50 I-P Cornwall, Boulier, i Kotły rurowe, od 10—70 □ metrów powierzchni ogrzewalnej. Różne motory używane pod najkompletniejszą gwar. n ją nabyć można „**Fvoritner Maschinenhalle" H. Fischera, w Wiedniu. Simmeringerstrasse 150**

20 sztuk lokomobil
we wszystkich wielkościach pod najkompletniejszą gwarancją zdolności ruchu, nabyć można u **H. Fischera, w Wiedniu, X. Simmeringerstrasse 150.**

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

15 Dyplomów Honorowych
75 MEDALI
na Wystawach powszechnych
w Paryżu w r. 1867, 1878, 1889
w Wiedniu w 1873.
Jedyny medal przyznany tego rodzaju przemysłowi 45 lat powodzenia.
MASTYK czyli LIT Pa LHOMME LEFORT
używany przez wszystkich ogrodników.
Do szczepienia drzew na zimno
Do gojenia ran na drzewach i wszelkich krzewach.
Niezbędny do szczepienia winnych szczepów.
W Paryżu, rue des Solitaires, we Lwowie w składzie aptecznym P. Mikolascha i w aptekach pp. Wewiórskiego i Ruckera.

Zarząd Podkamień obok Rohatyna
poczta w miejscu, ma **KARTOFLE „Andersony"** wagonami na sprzedaż. Gatunek ten znany z plenności; w gotowaniu są one wyborne, dla gorzelni niezrównane. Cena za 100 kilo 2 zł. 50 ct. loco folwark Są również **rozpłodniki rasy bydła „Oldenburg"** każdego czasu do nabycia.

C. i k. kapitan w p. nsj!
lat 45, czerstwy i zdrów, posiadający ukończoną wyższą szkołę rolniczą, władający krajowym językiem, życzy sobie posady rządcy ekonomicznego, lasowego, domowego, sekretarza, kasjera lub innego stanowiska zaufanego. Honorarjum rzecz uboczna. — Listy uprasza pod adresem: **Józef Kleist w Auwal koło Pragi.** 1299 1—2



Karty jazdy do AMERYKI PÓŁNOCNEJ
Niederlandzko - amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej.
I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycja z Wiednia.
Objaśnienia bezpłatnie. 202 1—?

Preblauska szczawa
najczystsza alkaliczna szczawa alpejska o znakomitym skutku w chronicznych katarach, a szczególniej w formowaniu się kwasów urynowych, chron. katarach pęcherza, formowaniu się kamienia w pęcherzu i nerkach, oraz chorobie Brighta. Przez swe składniki i smak przyjemny jest zarazem najlepszym dyjetetycznym i orzeźwiającym napojem. **Preblauski zarząd szczawów w Preblau.** poczta St. Leonhard, Karyntja. 508 1—27




KOLEJE POLNE
dla budowli i celów przemysłowych do poruszania za pomocą robotników, koni lub lokomotywy
do sprzedaży lub wynajmu
Orenstein & Koppel w Pradze.




Generalna agencja na Galicję i Bukowinę
Wiktor Jasiński
we Lwowie, ul. Batorego 11.

Dwa smaki.
Wolę ja żoneczkę wziąć ze smakiem w buzi,
Niż ze smakiem w strojach, jak mówią Francuzi,
Gdyż ze smakiem w buzi smacznie mi gotuje,
A smak w to letach innym pokasuje.

Pierwszy austr. szląski Handel nasion
ALFRED BASSL
w Opawie (Troppau).
Założony w roku 1857.
poleca 1060 1—14
Nasiona traw łąkowych i pastewnych; **Nasiona buraków pastewnych; Oryginalną lucernę francuską**, wszelkie **nasiona Kończów „ekonomiczne** i **leśne** pod gwarancją prawdziwości, czystości i zdolności kiełkowania
Na żądanie cennik bezpłatnie i opłacony.

Położenie bez wyjścia. — Powiadam pani, co ja mam kłopotu z tym moim przyszłym zięciem. Dam mu pieniędzy przed ślubem, to się gotów nie ożenić, nie dam, to się także nie ożeni...
— W samej rzeczy, położenie bez wyjścia.,.

Rok założenia 1853.
AUGUST SCHELLENBERG i SYN
dom Bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy i monety po kursie dziennym.
PROMESY
do ciągnienia 1. kwietnia b. r. na 4 procent losy cisańskie po zł. 3 wraz ze stemplem.
Główna wygrana 200.000 koron.

L. 1438/95. 1312 1—1

KONKURS.
Magistrat miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem konkurs na systemizowaną posadę ogrodnika miejskiego za roczną remuneracją w kwocie 240 zł. i wolnem pomieszkaniem.
Do posady tej przywiązany jest również dochód z ogrodu, inspektów i szklarni, położonych obok mieszkania ogrodnika.
Instrukcję służbową przejrzeć można w Magistracie w godzinach urzędowych.
Należycie udokumentowane podania należy wnieść do podpisanego Magistratu, najpóźniej do 1. kwietnia 1895.
Z Magistratu
Drohobycz, dnia 15. marca 1895. *Batorowicz.*

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem i
3½% Asygnaty kasowe
z 8 dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4%, z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1131 1—?
Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Pierwszy skład obuwia karlsbadzkiego
Adolfa Lonkera
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 21,
(Hotel angielski)
poleca **obuwie karlsbadzkie** dla pań, panów i dzieci w doborowym gatunku wyłącznie ręcznej roboty po najtańszych cenach fabrycznych. 1307 1—8

„Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel" mówi stare przysłowie. Takowe może się słusznie odnosić do mego magazynu, gdyż tylko interes w takich rozmiarach jak mój, ma przez zakupno za gotówkę wielkich zapasów towarowych i innych korzyści, skromne wymagania, z których korzysta...
Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco. 512 1—
Obfite książki z wzorami jakich dotąd nie było dla krawców niefrankowane.

MATERJE NA UBRANIA.
Perawien i dosking dla Wielebn. Duchowieństwa, przepisane materje na mundury c. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych gimnastyków, liberyj, sukna na bilardy i stoliki do gry, pokrycia powozowe, loden, także nieprzemakalne na ubiory myśliwskie, materje do prania, pledy do podróży od 4—14 zł. Chwalebne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane **towary sukienne**, a nie tanie szmaty, za które nie warto opłacać krawca, poleca **JAN STIKAROFSKY, Berno** (austrjacki Manchester) największy fabryczny skład sukna w wartości [illegible] milionów **Przesyłki tylko za zaliczką pocztową.** Korespondencja w językach: polskim, niemieckim, czeskim, węgierskim, włoskim, francuskim i angielskim.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
poleca **handel** 1902 1—
W. ADAMOWICZA
w Brodach
1 funt „familijnej" bardzo dobrej . . . . zł. 1·[illegible]
1 funt „Melange do Moskau" w oryg. opakow. . . [illegible]
1 funt „Imperial" cesarskiej w oryg. opakowaniu [illegible]
1 funt wyśmienitej najlepsz. herbat kwiatowych [illegible]
niemniej **KAWĘ** zwaną „**Sirious**" franco 5 kilo [illegible]

Tanie i dobre we wszystkie [illegible]
J. L. BACON
(Arnold Adamy)
Fabryka specjalna dla ogrzewania centralnego i urządzeń wentylacyjnych **wszelkich systemów**
w Wiedniu, V. Hundsthurmerstrasse 34.
Wielokrotnie uznane ogrzewanie parą o spodniem ciśnieniu.
Dawniejsza specjalność: Ogrzewanie wodą.
Ogrzewanie z wentylacją lub bez niej dla najmniejszych i największych mieszkalnych domów, mieszkań poszczególnych, budynków publicznych, jak szkoły, szpitale, teatry, urzędy, restauracje, hotele, dla kościołów, klasztorów, fabryk, suszarń, szklarń i t. d.
Projekty i kosztorysy, oraz wykaz wykonanych urządzeń ze świadectwami, bezpłatnie. 210 1—4
Gwarancja za porządne wykonanie.
Najstarsza na kontynencie firma specjalna. — Wiele odszczególnień!

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku
PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia
KATARU, IRITACYJ PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA i BOLEŚ[ci] REUMATYCZNYCH. 16 1-
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko., 31, ulica Sekwany.
W KRAKOWIE w aptekach pp. W. Redyka i K. Wiszniewskiego i Trauczyńskiego i we LWOWIE w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego Ruckera i Ehrbara.

Zakład przyrodniczy
F. M. ZŁOTNICKIEGO
Lwów, Jagiellońska l. 8.
poleca świetnym zakładom naukowym
wszelkie w dział przyrody podpadające środki naukowe, preparata naturalne, suche i spirytusowe, ssaki, ptaki, ryby, płazy, rozwoje owadów etc. wypychane i w spirytusie, szkielety ludzkie i zwierzęce kompletne, tudzież pojedyncze części tychże, owady, rośliny, minerały pojedynczo lub w żądanych poszczególnych zestawieniach, preparata mikroskopowe, wzory krystalograficzne i geometryczne z szkła, drutu, drzewa, gipsu, tektury etc., modele anatomiczne, zoologiczne, botaniczne i mineralogiczne z gipsu, wosku, masy papierowej, żelatyny, szkła etc., zbiory technologiczne, przyrządy fizykalne etc. — Osobliwości z działów przyrody.
Tablice chromolitograficzne do nauki: zoologji, botaniki, anatomji, geografji etc.,
Wyszły dotychczas cenniki na żądanie franco.

WALNE ZGROMADZENIE
Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
odbędzie się 1313 1-
dnia 4. kwietnia 1895 o godzinie 5. po południu w lokalu Towarzystwa
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z zamknięcia rachunków rocznych za r. 1894 z wnioskiem komisji kontrolującej na udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
2. Wnioski Rady nadzorczej.
3. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i komisji kontrolującej.

Sieniawa, dnia 22. marca 1895.
Z Rady nadzorczej Towarz. zaliczkowego.
H. Ruebenbauer. *J. Ligman.*



Dra Fryderyka Lengiela balsam brzozowy. Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek. 300 1—?
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**
Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, bliżny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 zł. 50 ct **Dr. Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin droguerja; **w Tarnopolu** u Marcjana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Haas-

Flirt w t. zw. małej własności ziemskiej
— Wojtek, dasz ty nareszcie na zapowiedzi, czy nie?
— Dam.
— A kiedy?
— Jak mi twój tatulo obiecają łysą krowę z cielęciem — to dam, a jak będą dawali graniastą, to pójdę do Maryny.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Franciszka Kattnera.